

Rozważanie do Ewangelii na Niedzielę Męki Pańskiej Niedziela Palmowa – 2 kwietnia 2023 r.

Ewangelia – (Mt 21, 1-11)

Stawienie się w obecności Bożej: Uświadom sobie, że stajesz przed Panem, że będziesz z Nim rozmawiał i słuchał tego, co On ma Ci do powiedzenia. Otwórz się na działanie Ducha Świętego. Proś, aby On pomógł Ci przeżyć to spotkanie jak najowocniej, w możliwie największym otwarciu na Słowo Boże.

Modlitwa przygotowawcza zwyczajna: Proś Boga, Pana naszego, aby wszystkie Twoje zamiary, decyzje i czyny były skierowane w sposób czysty do służby i chwały Jego Boskiego Majestatu (św. Ignacy Loyola, ĆD nr 46).

Prośba o owoc tej modlitwy: o łaskę przyjęcia Jezusa jako Króla mojego życia.

Obraz do modlitwy: Jezus i oślica, wiwatujące tłumy, gałązki palmowe; i Ty w tej scenie – spróbuj się w niej odnaleźć. Gdzie jesteś, blisko, czy daleko? Wiwatujesz, czy obserwujesz, „badasz grunt”, czy rzeczywiście widzisz w Jezusie Króla? A może tylko idziesz za tłumem.

1. Król.

Medytowana przez nas perykopa pokazuje Jezusa jako Króla. Sam Pan wybiera ten moment, jako najlepszy najwłaściwszy do ukazania siebie w tajemnicy królowania tym razem w chwale.

Pamiętajmy jednak, że Jezus – Król jest także Królem ukrzyżowanym, z koroną cierniową i z purpurowym płaszczem włożonym po biczowaniu przez rzymskich żołnierzy. To jest wciąż ten sam Król.

Spróbuj zobaczyć Jezusa w chwale i Jezusa Ukrzyżowanego. Czy przyjmujesz Go za każdym razem tak

samo, w postawie czci, uniżenia, i pełnej akceptacji Jego Królowania? Jak patrzysz na godność królewską Jezusa Ukrzyżowanego – godzisz się, że jesteś w służbie takiego Króla?

2. Palma.

Warto na chwilę zatrzymać się w naszej modlitwie na symbolice palmy. Jest ona w chrześcijaństwie rozumiana jako symbol życia w stanie doskonałym i antycypuje zwycięstwo życia nad śmiercią. Gałązka palmy jest z jednej strony symbolem męczeństwa, z drugiej – przebaczenia i pokoju, które wypływa ze śmierci Pana Jezusa.

Być może będziesz dziś uczestniczyć w procesji z palmami – warto sobie uświadomić głębię tego symbolu. Trzymam w ręce palmę – daję tym samym znak i sobie i światu, że gotów jestem na męczeństwo – niekoniecznie poprzez przelanie krwi, ale może przez zwyczajną wierność – dzień za dniem, swojemu powołaniu.

Nie muszę ginąć za Jezusa, ale mogę umierać dla swojego egoizmu, pychy i wszystkiego, co mnie od Pana oddala (co to konkretnie jest dla Ciebie?). Czy tego jednak chcę i pragnę na serio, całym swoim sercem?

Porozmawiaj o tym z Panem Jezusem.

Zachęcam Cię, na zakończenie tej modlitwy, do szczerej rozmowy z Panem, do oddania Mu tego wszystkiego, co udało Ci się dzięki Jego łasce zobaczyć, w czasie tej modlitwy. Zwróć uwagę, aby ta rozmowa miała związek z Twoimi refleksjami na medytacji. Pomyśl także o tym, co ta modlitwa zmieni w Twoim życiu? Warto wciąż przypominać sobie, że spotkania z Jezusem na modlitwie mają prowadzić do realnych zmian w życiu, do nawrócenia.

Zastanów się nad tym, jaki konkretnie z tej modlitwy bierzesz do swojego życia. Zapytaj Jezusa, jak On to widzi, co z Jego perspektywy byłoby dla Ciebie ważne w tym tygodniu. Wchodząc w celebrację Wielkiego Tygodnia, może warto powoli zrobić podsumowanie przeżytego czasu Wielkiego Postu i pytać Jezusa jaką pracę wewnętrzną masz zabrać na czas Okresu Wielkanocnego, aby rzeczywiście w radości świętować czas Zmartwychwstania.

Swoje spotkanie z Panem zakończ modlitwą św. Ignacego Loyoli:

*Słowo Odwieczne, Jednorodzony Synu Boży,
proszę Cię, naucz mnie służyć Ci tak, jak tego Jesteś godzien.
Naucz mnie dawać, a nie liczyć,
walczyć, a na rany nie zważać,
pracować, a nie szukać spoczynku,
ofiarować się,
a nie szukać nagrody innej prócz poczucia,
że spełniam Twoją Najświętszą wolę. Amen.*

Zachęcam Cię także, abyś zanotował chociaż kilka myśli z tej modlitwy, niech pozostanie po niej jakiś materialny ślad, niech te notatki stanowią Twój duchowy dzienniczek. Tak, abyś mógł wrócić do tego, co stało się Twoim doświadczeniem w spotkaniach z Jezusem.

Rozważanie na Wielki Poniedziałek – 3.04.2023

Ewangelia – J 12, 1-11

Stawienie się w obecności Bożej: Uświadom sobie, że stajesz przed Panem, że będziesz z Nim rozmawiał i słuchał tego, co On ma Ci do powiedzenia. Otwórz się na działanie Ducha Świętego. Proś, aby On pomógł Ci przeżyć to spotkanie w możliwie największym otwarciu na Słowo Boże.

Modlitwa przygotowawcza zwyczajna: Proś Boga, Pana naszego, aby wszystkie Twoje zamiary, decyzje i czyny były skierowane w sposób czysty do służby i chwały Jego Boskiego Majestatu (św. Ignacy Loyola, *ĆD* nr 46).

Prośba o owoc tej modlitwy: proś Pana, o umiejętność okazywania gestów miłości Panu Jezusowi i bliźnim.

Obraz do modlitwy: Jezus przybył na ucztę do Betanii. Wśród biesiadników jest wskrzeszony z martwych Łazarz, posługująca Marta oraz Maria, która przypadłszy do nóg swego Mistrza, olejkiem nardowym namaszcza Jego stopy. Jest też Judasz Iskariota, który obserwuje całe wydarzenie i krytycznie je komentuje. Zobacz siebie na tej uczcie, z kim się utożsamiasz. Nie spiesz się z decyzją, pocuj, która z postaci jest Ci najbliższa i wówczas zajmij dla siebie właściwe miejsce. A może zobacz jak siedzisz u stóp Jezusa i doświadczasz Jego akceptującego spojrzenia miłości.

1. Uczta w Betanii

Kilka dni przed Paschą Jezus swoje kroki kieruje do przyjaciół w Betanii, do Marty, Łazarza i Marii. Wyprawiono tam ucztę na Jego cześć, na której wśród biesiadników, honorowe miejsce obok Jezusa, zajmuje wskrzeszony przez Niego Łazarz. Jezus nie wzbrania się przed gościnnością przyjaciół, przyjmuje ją, jakby chciał swoją obecnością

ucieszyć ich, a także wzmocnić na zbliżające się chwile Swej męki. Znamienne jest, iż sam Jezus przed najważniejszymi Zbawczymi wydarzeniami, chce spędzić czas z przyjaciółmi na uczcie. Swoją obecnością nadał wartość takim spotkaniom. Czyż Eucharystia nie powinna być dla nas takim miłym spotkaniem z Jezusem?

Czego uczy mnie Jezus w tej scenie z Ewangelii? Czy potrafię celebrować chwile ważne w moim życiu, radosne, uroczyste, podniosłe i dzielić się nimi z przyjaciółmi? Czy szukam okazji do świętowania, czy też wykręcam się pod byle pretekstem, by przypadkiem nie wyjść ze swej strefy komfortu? Gościnność kosztuje, mój czas, pieniądze, wysiłek włożony w przygotowania, czy stać mnie na taką "rozrzutność"?

2. Gest Marii

Maria, która jeszcze niedawno siedziała u stóp Jezusa i słuchała Jego nauki, teraz ponownie przypadłszy do stóp Jezusa czyni gest, który wystawia Ją na krytyczne komentarze Judasza Iskarioty. Jakaż musiała być odwaga tej kobiety i determinacja, skoro wyszła na środek i nie zważając na nieprzychylnie komentarze, namaszcza stopy Jezusa drogocennym olejkiem i włosami je ociera. Maria w ten sposób, w pełnym kobiecej czułości zmysłowym geście, wyraża Jezusowi swoją miłość. Jezus przyjmuje dar namaszczenia drogocennym olejkiem, jako dowód miłości Marii, nadaje przy tym Jej czynowi wartość proroczego gestu zapowiadającego Jego śmierć, mówi bowiem Judaszowi: „Zostaw ją! Przechowała to, aby Mnie namaścić na dzień mego pogrzebu”. Jezus docenia miłosny gest Marii i broni Ją przed krytykanctwem Judasza.

Ten fragment Ewangelii Janowej pokazuje nam ważną

prawdę, a mianowicie, że nie ma Miłości bez czynienia gestów miłości, które są bezcenne.

Zastanowię się przez chwilę jak ja okazuję miłość Jezusowi? Czy dam Mu to, co najlepsze, czy tylko to co mi zbywa, bądź mnie mało kosztuje? Jakie są moje "gesty miłości" dla Jezusa? Potrafisz je wymienić? Może jakiś jeden konkretny przychodzi Ci na myśl? Czy angażuję w relację z Nim wszystkie swoje zmysły, wzrok, słuch, węch, dotyk, smak? Czy służą mi one, by także za ich pomocą wyrażać miłość Jezusowi? Zapewne, wracając do dzisiejszej Ewangelii, nie tylko włosy Marii przeszły tym pięknym zapachem olejku, gdyż w Piśmie Jan Apostoł wspomniał: "A dom napełnił się wonią olejku". Mniemam, iż wonią olejku otuleni zostali także i pozostali biesiadnicy. Spróbuj uruchomić swoją wyobraźnię i poczuj tą miłosną woń, która wypływa z przepelnionego wdzięcznością serca...

Pewnego razu po adoracji Najświętszego Sakramentu widziałam jak młoda kobieta na pożegnanie puściła do Panu Jezusa buziaka i pomachała Mu. Bardzo ciepło zrobiło mi się wtedy na sercu i zapragnęłam podobnie. Od tego czasu mam swoje "gesty miłości" i okazuję je Jezusowi.

Czyńmy zatem gesty miłości – jakże ważne w relacji z Jezusem, jak i w naszych ludzkich relacjach: podziękowania, uśmiech, uścisk dłoni, dobre słowo, chwila rozmowy, ciepły dotyk, docenienie, drobny prezent, świętowanie imienin, urodzin, rocznic. "Cokolwiek uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili" (Mt 25, 40). Wysięk podejmowany ze względu na Jezusa dla konkretnej osoby, zamienia ziemię w Niebo!

Św. Ignacy mówił: "Miłość zasadza się bardziej na czynach niż na słowach". Słowa nic nie kosztują. Czyny -

czasem bardzo dużo, ale to właśnie one budują zażyłość i wzajemną ufność.

3. Protest Judasza

Oburzyło to marnotrawstwo Judasza. Trzysta denarów to był roczny zarobek robotnika i jak zauważył, za cenę wylanego olejku, można by pomóc wielu ubogim. Ewangelista Jan komentuje, że bynajmniej nie o biednych chodziło Judaszowi. To co zrobiła Maria, było więc faktycznie szaleństwem. Co usprawiedliwia takie szaleństwo? Tylko miłość! Judasz nie potrafił zrozumieć i usprawiedliwić „szalonego” zachowania Marii. A ile razy nam zdarza się oceniać zachowanie drugiego przez pryzmat własnej racjonalności, tylko z powodu, że go nie rozumiemy, że nie dopuszczamy, że można inaczej, albo że nie mieści się nam to w głowie?

Ocena ze strony Jezusa jest zupełnie inna. Jezus patrzy w serce. Z całym poszanowaniem obowiązku wspierania potrzebujących, którymi uczniowie zawsze będą musieli się zajmować "ubogich zawsze macie u siebie" (por. J 12, 8) – On, docenia namaszczenie Marii, jako gest Jej wdzięcznej miłości, a także jako preludium zbliżającej się Swojej śmierci i złożenia do grobu. Zatem nietaktowna i krzywdząca jest reakcja Judasza. Przecież autentyczną miłość, nie zawsze da się wcisnąć w ramy racjonalności. Ona ma w sobie coś z szaleństwa. A czyż szaleństwem miłości, nie była ofiara Jezusa na krzyżu?

Spotkanie zakończymy modlitwą końcową; „pozbiierzaj” to, co stało się jej treścią, zrób postanowienie. Ku czemu mnie to dzisiejsze spotkanie ze Słowem Bożym poprowadziło? Można zakończyć modlitwą: **"Któryś za nas cierpiał rany Jezu Chryste – zmiłuj się nad nami"**.

Rozważanie na Wielki Wtorek – 4.04.2023

Ewangelia – J 13, 21-33. 36-38

Stawienie się w obecności Bożej: Uświadom sobie, że stajesz przed Panem, że będziesz z Nim rozmawiał i słuchał tego, co On ma Ci do powiedzenia. Otwórz się na działanie Ducha Świętego. Proś, aby On pomógł Ci przeżyć to spotkanie jak najowocniej, w możliwie największym otwarciu na Słowo Boże.

Modlitwa przygotowawcza zwyczajna: Proś Boga, Pana naszego, aby wszystkie Twoje zamiary, decyzje i czyny były skierowane w sposób czysty do służby i chwały Jego Boskiego Majestatu (św. Ignacy Loyola, ĆD nr 46).

Prośba o owoc tej modlitwy: poproś proś o pragnienie trwania przy Jezusie.

Obraz do modlitwy: wyobraź sobie siebie w Wieczerniku. Jezus wraz z uczniami je posiłek. Zobacz stół z jedzeniem, napojami. Bądź tam. Usłysz zapowiedź zdrady przez Judasza, zaparcia się Piotra. Poczuj atmosferę odchodzenia Jezusa.

1. Pan Jezus zapewne wie, że Jego jako człowieka pobyt na ziemi zbliża się do końca. Jest przekonany, że już ostatni raz zasiada z uczniami do posiłku. Ze wszystkimi uczniami, również z tym, który Go zdradzi. Jezus mówi o zdrajcy i o zdradzie, może ma nadzieję, że uda Mu się jeszcze przyciągnąć Judasza do Siebie, że ta ostatnia szansa odwrotu od złego zostanie zauważona przez Judasza. Pan ukazuje Mu, że zna jego plany ale widzi też upór ucznia. Pozwala Mu wyjść.

2. Uczniowie są przy Jezusie już około 3 lata. Mogli przez ten czas z bliska przypatrywać się temu, co Jezus mówi i robi. Ale oni jednak niczego nie rozumieją. Nie są w stanie zobaczyć wśród siebie zdrajcy, nie rozumieją zapowiedzi śmierci Jezusa.

Piotr, który deklaruje, że odda życie swoje za Jezusa za chwilę się Go zaprze. Uczniowie są blisko i zarazem mentalnie daleko. Jezus jest wśród najbliższych, a jednak wciąż samotny i nierozumiany.

Przypatrzyć się tej samotności Jezusa. Przecież tak bardzo budował relacje z apostołami... A oni zachowują się tak, jakby Go nie znali, nie rozumieeli. Jezus nie ma pretensji, nie wypomina nic nikomu.

Bądź z Jezusem podczas tej wieczerzy. **Trwaj przy Nim. Dzisiaj On Ciebie potrzebuje. Zatrzymaj się w modlitwie... nie spiesz się.**

Spójrz teraz na swoje życie, relacje. Ile razy, kiedy, w jakich sytuacjach inni Ciebie zawiedli? Jak się wtedy zachowałeś? Co zrobiłeś z bólem i żalem? Czy wybaczyłeś?

3. Ponownie przypatrzyć się medytowanej scenie. Jezus wszystkich traktuje tak samo, dla wszystkich jest taki sam – pełen miłości. Dla Jezusa jednak najważniejsze jest wypełnienie woli Ojca, bycie blisko Niego. Postaw się w miejscu Jezusa i zobacz co rodzi się w Twoim sercu w tej sytuacji. Co jest światłem w trudnych sytuacjach Twojej codzienności? Skąd czerpiesz siłę?

Swoimi słowami poproś o dar odwagi w trudnych chwilach swojego życia.

Jezus po zdradach idzie dalej, idzie na Golgotę. To droga Jego miłości, miłosierdzia dla człowieka, dla Ciebie....

Rozważanie nasze kończymy modlitwą końcową. Pozbierajmy to, co stało się jej treścią, zróbmy postanowienie. Ku czemu mnie to dzisiejsze spotkanie ze Słowem Bożym poprowadziło? Spotkanie można zakończyć modlitwą „ Ojciec nasz”. Warto po modlitwie zanotować sobie kilka myśli, aby pozostał po niej, jakiś materialny ślad.

Rozważanie na Wielką Środę – 5.04.2023

Ewangelia – Mt 26, 14-25

Stawienie się w obecności Bożej: Uświadom sobie, że stajesz przed Panem, że będziesz z Nim rozmawiał i słuchał tego, co On ma Ci do powiedzenia. Otwórz się na działanie Ducha Świętego. Proś, aby On pomógł Ci przeżyć to spotkanie jak najowocniej, w możliwie największym otwarciu na Słowo Boże.

Modlitwa przygotowawcza zwyczajna: Proś Boga, Pana naszego, aby wszystkie Twoje zamiary, decyzje i czyny były skierowane w sposób czysty do służby i chwały Jego Boskiego Majestatu (św. Ignacy Loyola, ĆD nr 46).

Prośba o owoc tej modlitwy: poproś Pana Jezusa, o łaskę rozeznawania duchów, aby przed czasem wiedzieć do czego kierują nas myśli. Aby żyć świadomie a nie żałować po czasie swoich czynów i wyborów.

Obraz do modlitwy: Jezus kocha swoich apostołów. Kocha też Judasza. Popatrz i posłuchaj, jak przestrzega Judasza przed zdradą, co myśli o zdradzie. Jak w Wieczerniku podaje mu chleb ale nawet spojrzenia pełne miłości.

1. Zdrada.

Zdrada to świadome opowiedzenie się przeciwko własnym wyznawanym normom i wartościom. Popatrz na Judasza, gdy mentalnie stawał się zdrajcą w wielu aspektach. Emocjonalnym zdrajcą stał się dawno, gdy chciwość zawładnęła jego sercem. Gdy bardziej pragnął pieniędzy, którymi zarządzał, niż Mistrzem, dzięki któremu te pieniądze w trzosie były. W sensie psychologicznym dokonał całkowicie wolnego wyboru, opartego na niewierności samemu sobie,

wspólnocie uczniów i apostołów a przede wszystkim Jezusowi. W sensie fizycznym również zdradził pocałunkiem, biorąc zbyt wielki ciężar śmierci Boga na swoje sumienie. W wielu kulturach, religiach, normach prawnych, zdrada jest czynem moralnie złym. Jakie są najważniejsze zasady, wartości, przeciwko którym się buntujesz, zwalczasz? A Ty łamiesz dane Bogu obietnice? Czy Twoje sumienie wyrzuca Ci zdradę kogoś, czegoś – jaką? A w których wartościach dekalogu najczęściej upadasz, grzeszysz?

2. Tak tanio?

30 srebrników to około 380 gram srebra. Ta kwota odpowiadała równowartości odszkodowania za śmierć niewolnika w czasie pracy lub zakupu krowy. Za ile wyrzekłeś się Boga, wiary, kościoła, religii, gdy stanąłeś wobec konfrontacji z przeciwnikami? Po której stronie stanąłeś? Po różnych przeliczeniach, na dzisiejsze czasy, to kwota około 10-12 tysięcy złotych, czyli 1 metr kwadratowy mieszkania albo jeden z tańszych modeli torebki Chanel. Zapewne nie wystarczyłoby jako odszkodowanie na rehabilitację lekko potrąconego człowieka. Na ile ważne są dla ciebie chwile modlitwy, rozmowy z Jezusem? Ile byś dał za 3 lata patrzenia, uczenia się, bycia z Jezusem?

3. Jezus przestrzega.

Pan Jezus czasami przekonuje jak może, czasem nawet straszy, byśmy nie popełniali jakiegoś grzechu czy błędu, a my i tak wiemy lepiej i robimy jak chcemy. Potem wpadamy niejednokrotnie w rozpacz uświadamiając sobie, co zrobiliśmy. Popatrz, jak Jezus przekonywał Judasza... jak straszną rzeczą jest zdrada! Przestrzegaj go, że zdradzi. Wręcz

potwierdził pytanie Judasza a on zrobił to, co zaplanował. Potem została mu tylko rozpacz. W taki sposób działa szatan, gdy zachęca nas do złego a potem porzuca zrozpaczonego i winnego, później pozostaje tylko najgorsze... To taktyka diabelska, by nas zgubić! Jezus przestrzegają Judasza a diabeł zachęcał. Potrafisz jak Jezus w Ogrójcu, do tego kto Cię zdradził powiedzieć „przyjacielu”? Przebaczyłeś swojemu zdrajcy?

Zachęcam Cię, na zakończenie tej modlitwy, do szczerzej rozmowy z Panem, do oddania Mu tego wszystkiego, co udało Ci się dzięki Jego łasce zobaczyć, w czasie tej modlitwy. Zwróć uwagę, aby ta rozmowa miała związek z Twoimi refleksjami na medytacji. Pomyśl także o tym, co ta modlitwa zmieni w Twoim życiu? Warto wciąż przypominać sobie, że spotkania z Jezusem na modlitwie mają prowadzić do realnych zmian w życiu, do nawrócenia.

Zastanów się nad tym, jaki konkretnie z tej modlitwy bierzesz do swojego życia. Zapytaj Jezusa, jak On to widzi, co z Jego perspektywy byłoby dla Ciebie ważne.

Modlitwa końcowa. Proś Jezusa, pełnego miłości miłosiernej, o światłe oczy serca, o łaskę przebaczenia temu, kto Cię krzywdzi, zdradza, obmawia, okrada. Pomódl się tymi aktami strzelistymi. Szczerze, powoli, smakując każde słowo. W gratisie otrzymamy odpust częstkowy.

Akt wiary

Wierzę w Ciebie, Boże żywy,
W Trójcy jedynej, prawdziwy.
Wierzę, coś objawił Boże,
Twe słowo mylić nie może.

Akt nadziei

Ufam Tobie, boś Ty wierny,
Wszchemocny i miłosierny.
Dasz mi grzechów odpuszczenie,
Łaskę i wieczne zbawienie.

Akt miłości

Boże, choć Cię nie pojmuję,
Jednak nad wszystko miłuję.
Nad wszystko, co jest stworzone,
Boś Ty dobro nieskończone!

Akt żalu

Ach, żałuję za me złości,
Jedynie dla Twojej miłości.
Bądź miłościw mnie grzesznemu,
Do poprawy dążącemu.

Zachęcam Cię także, abyś zanotował chociaż kilka myśli z tej modlitwy, niech pozostanie po niej jakiś materialny ślad, niech te notatki stanowią Twój duchowy dzienniczek. Tak, abyś mógł wrócić do tego, co stało się Twoim doświadczeniem w spotkaniach z Jezusem.

Rozważanie na Wielki Czwartek – 6.04.2023

Ewangelia – J 13, 1-8

Jeśli to możliwe, dobrze byłoby tę medytację przeżyć przed dzisiejszą Mszą Wieczerzy Pańskiej.

Stawienie się w Bożej obecności. Uświadom sobie, że stajesz przed Panem, że będziesz z Nim rozmawiał i słuchał tego, co On ma Ci do powiedzenia. Otwórz się na działanie Ducha Świętego. Proś, aby On pomógł Ci przeżyć to spotkanie w możliwie największym otwarciu się na Słowo Boże. Proś, byś wśród wielu słów tej medytacji rozpoznał i przyjął te, które Pan Bóg kieruje do Ciebie tu i teraz.

Modlitwa przygotowawcza zwyczajna. Proś Boga, Pana naszego, o czystość intencji modlitwy.

Prośba o owoc tej modlitwy. Poproś teraz Pana o owoc modlitwy. W dzisiejszej modlitwie poproś o łaskę umocnienia na drodze służby Chrystusowi i braciom, o odwagę uczestniczenia w Chrystusowym geście umywania nóg.

Obraz do modlitwy. Wyobraź sobie Jezusa w Wieczerniku, jak spożywa ucztę z uczniami i umywa im nogi. Podchodzi także do Ciebie. Chce umyć Ci nogi. Czy przyjmiesz ten gest? Patrz! Słuchaj! Nic nie mów...

1. WEJDŹ DO WIECZERNIKA

Trwa wieczerza. Zajmij swoje miejsce przy stole i patrz przede wszystkim na Jezusa. To Jego Pascha, to Jego Ostatnia Wieczerza, Jego testament... Jezus wstaje, wierzchnią szatę zamienia na prześcieradło, którym się przepasuje. Uczniowie są zaskoczeni tym, co się dzieje, bo Jezus nalewa wody do miednicy, podchodzi do nich i zaczyna im umywać nogi. Czyni to w prosty i naturalny sposób. Każdy z nich zadaje sobie to pytanie: Co On robi?

Przyglądaj się, w jaki sposób Jezus umywa nogi Aposto-

-łom, w sposób szczególny Judaszowi. Przyjrzyj się swoim uczuciom, gdy zbliża się także do Ciebie.

Zawstydzony Piotr nie powstrzymuje swoich emocji, daje wyraz swojemu zdziwieniu: „Panie, Ty chcesz mi umyć nogi? (...) Nie, nigdy mi nie będziesz nóg umywał”. Co skrywa sprzeciw Piotra? Może to...?

Nie potrzebuję, Panie, Twojego uniżenia, nie potrzebuję Twojej postugi. Ja sam dam sobie radę. Trzeba mi może jedynie trochę więcej popracować nad sobą. Trochę więcej się wysilić, itp. Ale Jezus wyjaśnia Piotrowi: „Jeżeli cię nie umyję, nie będziesz miał udziału ze Mną”. Nie, Piotrze, nie dasz sobie rady. Twoje przekonanie o własnych możliwościach jest fałszywe. Jeżeli nie pozwolisz, abym Ci usłużył, jeżeli nie pozwolisz, abym umarł za Ciebie, nie wytrwasz w mojej miłości, nie będziesz miał udziału ze Mną... (Cyryllonas).

Wysłuchaj się w słowa Jezusa: „Jeżeli cię nie umyję, nie będziesz miał udziału ze Mną”. Przypomnij sobie podobną sytuację w swoim życiu?

Przepraszaj za wszelkie lekceważenie i odrzucanie Bożej miłości, szczególnie za pychę i opieszałość w przyjmowaniu tego daru w sakramencie pojednania i Eucharystii.

2. NIEZWYKŁY GEST

Umywanie nóg. Co oznacza ten gest? To gest uniżenia się i służby Syna Bożego wobec człowieka. Bóg przyszedł po to, aby nam służyć i oddać Siebie, żebyśmy mieli życie. Prosty, niesłychanie wymowny i wstrząsający gest. Chrystus, Syn Boży, Nauczyciel, Pan i Mistrz nachyla się do nóg swoich uczniów, by je umyć.

- Wyobraź sobie, że Jezus podchodzi dzisiaj do Ciebie, by obmyć Twoje nogi. Obmywa Cię z wszelkiego brudu. Czyni to, bo Ciebie kocha. Przyjmij ten gest bez oporu,

- bez buntu. Nie lękaj się.
- Jezus klęka przed Tobą i prosi, abyś oddał Mu swoje grzechy błaga, abyś przyjął Jego posługę. Zaufaj Mu! Nie rozumiesz tego, co On robi? Teraz nie musisz rozumieć. Zrozumienie miłości Boga przyjdzie.
- Dziś szczególnie dziękuj Jezusowi za dar przebaczenia, za nieustanne przychodzenie Jezusa, by umywać nam nogi w sakramencie pokuty i pojednania. Dziękuj za każdą spowiedź świętą, za spowiedników.

3. „CZY ROZUMIECIE CO WAM UCZYNIŁEM?”

Teraz uczniowie mogą zrozumieć głęboki sens tego wszystkiego, co się dzieje, a co wyraża się w słowie: miłość. Bo cóż to jest miłość? Miłość to jest oddanie siebie drugiemu, żeby go uszczęśliwić, żeby dać mu życie. Miłość to służba, posunięta aż do ofiary z siebie, aż do ofiary życia. «Nikt nie ma większej miłości, jak ten, który życie oddaje za swoich przyjaciół». Nikt nie ma większej miłości. Jezus, Syn Boży oddaje życie za ludzi na krzyżu, po to, żeby ich obmyć z grzechów. Uniża się jak niewolnik, aby nam służyć. Oddaje swoje życie, abym mógł żyć.

Pan umył nogi uczniom i nakazał im miłość: widzicie, jak wam służyłem i co poleciłem! Oto was umyłem i oczyściłem, radośnie przeto idźcie do Kościoła, stąpajcie po złym bez obaw, deptajcie śmiało głowę węża! Zdążajcie drogą swą bez lęku, głoście po miastach wasze słowo. Siejcie Ewangelię w krajach, zaszczepiajcie miłość w sercach ludzi! Głoście Ewangelię przed królami, objawiajcie swą wiarę przed sędziami. Oto Ja, Bóg wasz, uniżyłem się i służyłem wam, by przygotować Paschę doskonałą i uweselić oblicze całego świata (Cyryllonas).

- „Czy rozumiecie co wam uczyniłem” – co dzieje się teraz w Twoim sercu. Opowiedz o tym Jezusowi.

- Czy jest w Tobie pokora, która pozwala uznać, że czasem jesteś ubogi, słaby, potrzebujący pomocy a może i nieczysty? Jak przeżywasz służbę okazywaną Tobie?; swoją zależność od innych?
- Czy umiesz i chcesz pozwolić i zaakceptować, aby mi czasem służono?
- Jak wygląda Twoja służba wobec bliźnich?

Wysłuchaj się w odpowiedź Jezusa: Tak. Chcę Cię przekonać raz na zawsze, jak bardzo Cię Kocham i jak bardzo zależy Mi na Twojej miłości. Chcę Ci umyć nogi, chcę Ci usłużyć Moją śmiercią na krzyżu, chcę oddać Moje życie za Ciebie. Niech te słowa wypowiedzą Twoje zdziwienie, które zamieni się we wdzięczność i adorację.

ROZMOWA KOŃCOWA.

Porozmawiaj z Jezusem o tym, co poruszyło Twoje serce, co Cię zatrzymało. Proś Ducha Świętego o odwagę wiary, byś mógł rozpoznać i przyjąć Jego poruszenia. Niech Cię przeprowadzi od zawstydzenia do przyjęcia daru obmycia.

Zakończ modlitwą „Ojciec nasz...” i kolektą z Mszy Wieczerzy Pańskiej:

Wszchemogący, wieczny Boże, obchodzimy pamiątkę najświętszej Wieczerzy, † podczas której Twój Jednorodzony Syn, mając się wydać na śmierć, pozostawił Kościołowi nową wiekuiącą Ofiarę i Ucztę swojej miłości; * spraw, abyśmy z tak wielkiego misterium czerpali pełnię miłości i życia.

Przez naszego Pana Jezusa Chrystusa, Twojego Syna, † który z Tobą żyje i króluje w jedności Ducha Świętego, * Bóg, przez wszystkie wieki wieków. Amen.

Zanotuj to, co Cię poruszyło, co postanawiasz. To ważne, byś mógł wrócić do tego, co stało się Twoim doświadczeniem.

Rozważanie na Wielki Piątek – 7.04.2023

Ewangelia – J 19, 17-30

** W Wielki Piątek podczas Liturgii jest czytana Męka naszego Pana Jezusa Chrystusa wg św. Jana (J 18,1 – 19,42). Ze względu na dynamikę modlitwy i „smakowanie” treści Słowa Bożego (jak radzi nam św. Ignacy) do rozważania zaproponowany został tylko fragment, (wybrany przez dającego). Całość można przeczytać w ramach duchowej lektury, poza czasem medytacji.*

Stawienie się w obecności Bożej: uświadom sobie, że stajesz przed Panem, że będziesz z Nim rozmawiał i słuchał tego, co On ma Ci do powiedzenia. Otwórz się na działanie Ducha Świętego. Proś, aby On pomógł Ci przeżyć to spotkanie jak najowocniej, w możliwie największym otwarciu na Słowo Boże.

Modlitwa przygotowawcza zwyczajna: Proś Boga, Pana naszego, aby wszystkie Twoje zamiary, decyzje i czyny były skierowane w sposób czysty do służby i chwały Jego Boskiego Majestatu (św. Ignacy Loyola, ĆD nr 46).

Prośba o owoc tej modlitwy: naucz nas Panie być miłosiernymi i dobrymi wobec wszystkich ludzi niezależnie co czynią i mówią i doprowadź nas do daru nieustannego przebaczenia tym, co nam i Tobie źle czynią.

Obraz do modlitwy: Idź z Jezusem na Golgotę. Czuj to co On przeżywa i czuje. Słuchaj, patrz i sercem rozważaj. Samotny, wśród złoczyńców. Pomyśl ile razy Ty rzucałeś los czy wybrać drogę z Bogiem czy z grzechem...

1. „A on sam dźwigając krzyż. Tam Go ukrzyżowano”.

Ile razy Jezu musisz dźwigać moje krzyże niezgody na Twoją wolę. Moje złości, pychę, obmowy, ocenianie innych.

Kochasz wszystkich tak samo mocno. Ty nie oceniasz moich wyborów i boli Cię, gdy ja sędzę z zewnątrz, po tym co widzę tych, których kochasz. Mówiłeś: „Nie sądźcie, abyście nie byli sądzeni. Bo takim sądem, jakim sądzicie, i was osądzą; i taką miarą, jaką wy mierzycie, wam odmierzą”(Mt 7, 1-2). Nie chcę Panie, abyś mnie ocenił tak niesprawiedliwie, jak ja sędzę innych. Pokazuj mi proszę, kiedy moje myśli, słowa i czyny sprawiają przykrość drugiemu człowiekowi, ranią go, zostawiają rany na jego sercu?

Ile razy pozostawiam Ciebie mój Panie samego, nie czyniąc dobra na świecie, do którego mnie powołałeś, ukształtowałeś. Pozwalam marnować się dobru, głodnych nie nakarmię, nie pocieszę strapionego, nie zadzwonię do chorego, nie zapytam, nie pamiętam, bo ciągle moje dobro jest ważniejsze. A gdy mi jest ciężko to znowu osądzam Ciebie i znowu się Ciebie wyrzekam, pozostawiam samotnego. Daj mi poznać w jakich okolicznościach szedłeś cicho przy mnie wspierając, pomagając?

2. Testament z krzyża.

Powiedział Bóg na początku stworzenia - „*Nie jest dobrze, aby człowiek był sam*” (Rdz 1, 18). Bóg jest wierny, aż do śmierci. To tu, już w morzu boleści dokonującej się na krzyżu, ujrzałeś pod krzyżem znękanych, samotnych, zagubionych ludzi i dałeś nam Matkę swoją. Daj mi, jak Maryja rozważać moją codzienność w sercu i rozumieć, co byłoby Tobie miłe gdybym czynił drugiemu..., komu? Ujrzałeś swoich przyjaciół pod krzyżem stojących i dałeś nam wskazówkę, aby pod krzyżem szukać ukojenia, tam szukać prawdy i sprawiedliwości. Daj mi Panie, być dobrym jak chleb dla ludzi potrzebujących.

3. Rzucili losy, podarli suknie i podali ocet.

Podarłem Panie nie jeden raz Twoje słowa, zniszczyłem dobro. Na szali położyłem Twój dar, obdarowanie, talent, zdolności, i zmarnowałem w życiu tak wiele dni, możliwości, okoliczności. Przypomnij mi co niszczy w sobie, wśród moich Bliskich, we wspólnocie, w rodzinie, relacjach z ludźmi, którzy chcą mi zabrać wszystko co mam? Dodaj sił, aby się wyrwać z negatywnego myślenia i widzieć to, co ukryte i piękne; a nie głośne, nachalne, toksycznie niszczące moje serce. Ile razy zamiast dobra wprowadziłem „*kwas w relacjach*” z rodziną, współmałżonkiem. Kiedy przez lenistwo zaniechałem uczynienia dobra czy pokoju, zażegnania kryzysu. Naucz mnie Panie, jak kwas mojego zniechęcenia, krzywdy, złości, przekuć na miłość, abym kiedyś, na końcu życia, mógł powiedzieć – wykonało się dobro, które Bóg we mnie złożył.

Modlitwa końcowa. Jezus z miłości do nas poniósł karę śmierci. Choć sam nie był niczemu winny to poniósł nasze winy, aby żaden Twój grzech nie został nieodkupiony. Od śmierci Jezusa już żaden wyrok na Tobie nie ciąży. Aby dojść do nieba trzeba nam jeszcze wybrać taki rodzaj życia, który wybrał Jezus i nauczyć się Miłości.

Proś Ducha Świętego o dar miłości oraz dar bojaźni Bożej, aby kochać Boga bardziej niż cokolwiek innego.

Na zakończenie odmów modlitwę „Ojcze nasz...” oraz 3 razy „Któryś za nas cierpiał rany...”

Rozważanie na Wielką Sobotę – 8.04.2023 Ewangelia – Mt 28, 1-10

Stawienie się w obecności Bożej: Uświadom sobie, że stajesz przed Panem, że będziesz z Nim rozmawiał i słuchał tego, co On ma Ci do powiedzenia. Otwórz się na działanie Ducha Świętego. Proś, aby On pomógł Ci przeżyć to spotkanie jak najowocniej, w możliwie największym otwarciu na Słowo Boże.

Modlitwa przygotowawcza zwyczajna: Proś Boga, Pana naszego, aby wszystkie Twoje zamiary, decyzje i czyny były skierowane w sposób czysty do służby i chwały Jego Boskiego Majestatu (św. Ignacy Loyola, *ĆD* nr 46).

Prośba o owoc tej modlitwy: Pusty grób jest znakiem nadziei. Proś Ducha Świętego, aby przemienił Twoje myślenie, abyś nie zatrzymywał się na tym czego Ci brakuje, tylko zobaczył to, czym zostałeś obdarowany.

Obraz do modlitwy: Stań przed pustym grobem Jezusa i patrz. Spójrz na swoje ręce i popatrz czy przyniosłeś Jezusowi „drogocenne olejki” czy raczej oczekujesz daru od Niego?

1. A oto powstało wielkie trzęsienie ziemi.

W naszym życiu zdarzają się różne „*trzęsienia ziemi*” a Bóg pomaga nam te trudne okoliczności, doświadczenia, choroby, wypadki, przetrwać, przetrzymać, umacnia nas swoją obecnością. On jest przy nas ale w ciszy serca na samym dnie. On jest w pustce, gdy nam źle i ciężko, w opuszczeniu, bezradności i przez nie nas przeprowadza.

Do kogo biegniesz, gdy jest Ci ciężko, gdy w Twoim życiu trwa bitwa? Jezusa nie ma w pustym grobie! Pusty grób mówi, że jest nowy początek. Często Aniołowie zwiastują pokój Boży,

objawiają Boże słowa, Bożą moc, wskazują na Jezusa. Jakie masz relacje ze swoim Aniołem Stróżem?

2. Wy się nie bójcie!

Strażnicy bardzo się przestraszyli, wręcz drżeli ze strachu, stali się jakby umarli. Czyżby dlatego, że odkryli potwierdzenie boskości Jezusa i zrozumieli, że zabito Boga? Czego się boisz w życiu najbardziej? Perspektywa życia wiecznego w jakiś sposób kształtuje nam to ziemskie życie, w którym powinna gościć radość ze wszystkiego, co się w nim dzieje. A jednocześnie nikt nie jest w stanie tak bardzo zepsuć człowiekowi życia albo uczynić z niego piekła jak on sam sobie, albo inny człowiek. Czynisz w życiu pokój czy rozdźwięk?

Niewiasty szły do grobu z potrzeby miłości i służby. One już się nie boją. Otrzymały od Jezusa misję. Przekazują uczniom i apostołom dobrą nowinę. Jesteś nosicielem dobrej nowiny i radości czy raczej narzekania na wszystko i wszystkich?

3. Idźcie do Galilei. Tam Go ujrzycie.

Anioł przy Grobie Pańskim wskazał miejsca spotkania Jezusa żywego – kazał „wrócić do Galilei”, by tam Go odnaleźć. Ważne, by wrócić do źródeł, do początku, gdzie wszystko się zaczęło... zacząć od początku. Nigdy nie jest za późno, aby w sobie czy w swoim życiu coś zmienić, może w końcu zrobić to, co od dawna odkładałem, może zmienić w sobie to, co dla innych we mnie jest trudne... A może dać Bogu szansę, aby mógł mnie przemienić. Gdzie jest Twoja Galilea? Jakie to miejsce albo sytuacja i dlaczego jest taka ważna? Wróć

pamięcią do początku i zacznij żyć tym, czego pragniesz w sercu co uświadomiły Ci te rekolekcje.

Modlitwa końcowa. Stań na nowo przed pustym grobem Jezusa i patrz, aby zobaczyć nadzieję. Przeproś za strach, lęk, obawy jakie odczuwasz i opowiedz Jezusowi, czego się boisz. Podziękuj za dary duchowe, za przemianę serca, za inne widzenie, za dar nawrócenia, jakie się dokonało poprzez Twoją wierność w tych rekolekcjach. Na zakończenie odmów powoli i z wiarą modlitwę „Wierzę w Boga”.

Rozważanie na Niedzielę Zmartwychwstania Pańskiego 9 kwietnia 2023 r. Ewangelia – J 20, 1-9

Stawienie się w obecności Bożej: Uświadom sobie, że stajesz przed Panem, że będziesz z Nim rozmawiał i słuchał tego, co On ma Ci do powiedzenia. Otwórz się na działanie Ducha Świętego. Proś, aby On pomógł Ci przeżyć to spotkanie jak najowocniej, w możliwie największym otwarciu na Słowo Boże.

Modlitwa przygotowawcza zwyczajna: Proś Boga, Pana naszego, aby wszystkie Twoje zamiary, decyzje i czyny były skierowane w sposób czysty do służby i chwały Jego Boskiego Majestatu (św. Ignacy Loyola, ĆD nr 46).

Prośba o owoc tej modlitwy: o łaskę wielkiej radości i wesela z tak wielkiej chwały i radości naszego Pana (prośba z nr 221 Ćwiczeń duchowych św. Ojca Ignacego)

Obraz do modlitwy: wczesny ranek, ciemność, pusta droga i wędrująca nią zupełnie samotna Maria Magdalena. Towarzysz jej w tej drodze.

1. Pierwsza.

Maria Magdalena wcale nie szła na spotkanie ze Zmartwychwstałym. Szła dopełnić rytuałów pogrzebowych, namaścić ciało Jezusa, pożegnać się z Nim. Chce być sam na sam z Nim. Idzie przecież sama jedna, jak notuje Ewangelista. W tej wędrówce otacza ją ciemność – ta zewnętrzna i wewnętrzna.

Możesz zapytać siebie – co jest w Twoim sercu – światło, czy mrok? I dlaczego tak jest? Skąd się biorą?

Wielka jest miłość i tęsknota Marii Magdaleny, skoro podąża sama, nie dbając o swoje bezpieczeństwo.

Zapytaj siebie o swoją tęsknotę za Jezusem? Czy w ogóle jej doświadczasz, a jeśli tak, to z jakich powodów, i jeśli nie – to dlaczego? Nie śpiesz się z odpowiedziami. Masz wiele czasu, aby wglądnąć w swoje serce w Obecności Pana Jezusa.

2. Droga Marii.

Kiedy Maria Magdalena dociera na miejsce, widzi odsunięty kamień i z tego wyprowadza daleko idące wnioski, że ciało Jezusa zostało zabrane w niewiadome miejsce. Nie wchodzi do środka, ale wraca do przywódców wspólnoty uczniów. Ich chce zawiadomić o swoim odkryciu i im powierzyć dalsze decydowanie w tej sprawie. Widzi, że miało miejsce jakieś bardzo ważne wydarzenie, ale ona sama jeszcze nie jest w stanie przyjąć głębi tego wydarzenia, zrozumieć go. Oddaje się więc niejako w ręce Kościoła ze swoimi odkryciami, czy niezrozumieniem sytuacji.

Słowo może nas poprowadzić do refleksji nad tym, że spotkanie ze Zmartwychwstałym dokonuje się niejako w procesie – nie wszystko od razu jest jasne. Potrzeba czasu na zrozumienie i potrzeba także powierzenia się z zaufaniem Kościołowi. To wydaje się szczególnie istotne, gdy doświadczamy kwestionowania Jego autorytetu.

Pomyśl o swoim procesie spotykania się z Jezusem żyjącym. Czy już Go doświadczyłeś, czy jesteś nadal w drodze? Dziś, w Niedzielę Zmartwychwstania, doświadczasz radości ze spotkania z Żywym Jezusem?

Poreflektuj też nad tym, czy potrafisz z zaufaniem powierzyć swoje wątpliwości w wierze Kościołowi reprezentowanemu przez pasterzy – konkretnie swojemu spowiednikowi, kierownikowi duchowemu, czy proboszczowi parafii w której żyjesz, mieszkasz?

Zachęcam Cię, na zakończenie tej modlitwy, do szczerej rozmowy z Panem, do oddania Mu tego wszystkiego, co udało Ci się dzięki Jego łasce zobaczyć, w czasie tej modlitwy. Zwróć uwagę, aby ta rozmowa miała związek z Twoimi refleksjami na medytacji. Pomyśl także o tym, co ta modlitwa zmieni w Twoim życiu? Warto wciąż przypominać sobie, że spotkania z Jezusem na modlitwie mają prowadzić do realnych zmian w życiu, do nawrócenia.

Zastanów się nad tym, jaki konkretnie z tej modlitwy bierzesz do swojego życia. Zapytaj Jezusa, jak On to widzi, co z Jego perspektywy byłoby dla Ciebie ważne w tym nadchodzącym tygodniu Oktawy Zmartwychwstania Pańskiego.

Świętujemy zwycięstwo Życia nad śmiercią – jak będziesz wydłużał tę radość, co podejmiesz, aby nie powtarzać za większością: „Święta, Święta i po Świętach...”, ale rzeczywiście żyć rzeczywistością paschalnej radości.

Swoje spotkanie z Panem zakończ modlitwą:

*„Niech będzie uwielbiony Jezus Chrystus,
Syn Boga żywego,
który prawdziwie powstał z martwych,
który ukazał się uczniom i Piotrowi,
który pokazał Tomaszowi ręce swoje i bok zraniony,
który poszedł do Emaus ze smucącymi się uczniami,
który uradował Matkę swoją i Marię Magdalenę,
którego radości nikt nam nie odbierze.
Jezu Chryste, Odkupicielu świata, Zbawco nasz i Bracie,
zmiłuj się nad nami!” (Romano Guardini)*

Zachęcam Cię także, abyś zanotował chociaż kilka myśli z tej modlitwy, niech pozostanie po niej jakiś materialny ślad, niech te notatki stanowią Twój duchowy dzienniczek. Tak, abyś mógł wrócić do tego, co stało się Twoim doświadczeniem w spotkaniach z Jezusem.

A M D G
&
B V M H